

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K. A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 35. TEL. 1385.

Powody ogłoszenia stanu wyjątkowego w Królestwie.

ŚLUSZNY I KONIECZNY AKT SAMOOBRONY PRZECIW ZBRÓDNICZEJ PROPAGANDZIE Z ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

Warszawa. (PAT). Budowa państwa polskiego wobec zniszczenia materialnego kraju, wobec licznych ataków ze strony państw ościennych, wobec rozstroju życia gospodarczego, wywołanego długoletnim trwaniem wojny, odbywa się w niezmiernie ciężkich warunkach. Może być ona przyspieszona przy zupełnym spokoju wewnętrznym i zgodnym współdziałaniu całego narodu z sejmem ustawodawczym i z rządem przed nim odpowiedzialnym. Są wszakże ugrupowania, tak zwane *komunistyczne*, które zasadniczo wrogo odnoszą się do budowy państwa polskiego. Zamiast państwa, opartego na sejmie ustawodawczym, pragną oni stworzyć organizacje w połączeniu z Rosją, a opartą na dyktaturze jednej tylko warstwy społecznej. W różnych częściach kraju wytworzyli komuniści ogniska swej występnej działalności, zmierzającej do zniszczenia narodu i państwa. Teror, stosowany przez nich względem robotników, nie chcących poddać się obłudnym podszeptom, organizowanie bojówek, wyznaczanie nagród za mordowanie wojskowych, podjudzanie tłumów do aresztowania urzędników państwowych, podbudzanie pracowników urolnych do skierowania ruchu strajkowego na drogę gwałtów, planowanie zamachu celem rozpędzenia sejmu, agitacja przeciw poborowi, należycie ilustrują tę wyrototną robotę. Komuniści wiedzą, że wytworzenie w Polsce stosunków

podobnych do rosyjskich, możliwe jest tylko przy pomocy armii obcych oraz dezorganizacji armii polskiej i rozwinęli przeto propagandę wśród wojskowych, planując zbrojne wystąpienie w połączeniu z armiami państw, wrogich naszej ojczyźnie. Dążenia komunistów wzmogły się w ostatnich czasach wskutek przewrotu na Węgrzech i na tym ruchu opierają zbrodnicze nadzieje swoje. To też obecnie mają zamiar wyzyskać każde wzburzenie tłumów, przez nich umyślnie podniecanego, nie cofając się nawet przed nawoływaniem do pogromów, byle tylko wnieść tak pożądaną przez komunistów zamęt do stosunków państwowych. W agitacji tej odgrywają tu i ówdzie rolę niepoślednią obcokrajowcy, przebywający w granicach państwa polskiego, przede wszystkim zaś *wystawnicy ze wschodu*, z którym Rzeczpospolita znajduje się w stanie wojny. Wszystkie te okoliczności spowodowały rząd do wprowadzenia prawa wyjątkowego na całym obszarze byłego Królestwa kongresowego. Wydanie wprowadzenia w życie wynikających z tego stanu zarządzeń dokonywane będzie tylko w powiatach najbardziej zagrożonych i tylko w zakresie ograniczeń, niezbędnych dla twórczej pracy sejmu, bez udręki jednakże dla ludności, jak to miało miejsce w Warszawie i w powiecie warszawskim.

dendorff, Bethmann Hollweg i inni.

W „Berliner Tageblatt” nr. 140 znany publicysta Teodor Wolff wywodzi, że trybunał państwowy powinien sobie zakreślić szersze zadanie niż orzeczenie w politycznej sprawie Ludendorffa.

„Oczekujemy — pisze T. Wolff — od dawna innego sądu. Niemcy otacza wciąż atmosfera, brzemiennea ciężkimi oskarżeniami wszelkiego rodzaju. Niemieckim delegatom zostanie w Wersalu przedłożona długa, przez specjalną komisję zestawiona, lista czynów, za które ententa żąda kary i odszkodowania. Dlaczego, na miły Bóg, czekamy, aż nam ten rejestr będzie przedłożony? Dlaczego nie zażądaliśmy sami przedłożenia tego tematu, aby fakty zbadać i winnych, jeśli są, pociągając do surowej odpowiedzialności?”

Zaczem redaktor berlińskiego dziennika wskazuje sam na niektóre ogniwa straszego łańcucha zbrodni rządu i żołdacki niemieckiej.

Czytelnicy polscy, którzy przez cztery lata żyli pod obuchem cenzury austriackiej, mają niektórzy może po raz pierwszy sposobność spojrzeć ze zgrozą w kłębiące się węzowisko niemieckiego barbarzyństwa, okrucieństwa i bezlitosnej żączy mordu. Kto nie miał możliwości czasu wojny docierać przynajmniej co jakiś czas do obcej prasy, ten zaiste nie miał wyobrażenia, do czego zdolny był urzędnik niemiecki i żołnierz!

Posłuchajmy, co pisze dziś Teodor Wolff w „Berliner Tageblatt”:

„W roku 1915-stym ogłosiły dzienniki zagraniczne w dosłownem brzmieniu pewien niemiecki rozkaz dywizyjny, zawierający wyraźne polecenie mordowania całej francuskiej ludności cywilnej w razie odwrotu. Uważałem wówczas za wskazane zwrócić kompetentnej wojskowej władzy uwagę na tę publikację — i po wielu tygodniach otrzymałem odpowiedź, że dochodzenie musiało zostać wstrzymane ponieważ autor rozkazu znajduje się w sanatorium. Ale chyba nie wszystkie osoby, którym zarzuca się rabunek i masowe rozstrzeliwanie, są w domu zdrowia? Trybunał państwowy powinienby tedy, stwierdzić, czy istotnie rozstrzeliwano wszystkich mieszkańców domu, z którego okna padł strzał, i czy taka procedura da się pogodzić z zasadami prawa międzynarodowego? Powinienby dalej stwierdzić, ile prawdy tkwi w zarzutach, że niektórzy oficerowie dawali swoim ludziom zły przykład rabowania cudzego dobytku, i wysyłali nawet garderobę damską do swoich rodzin w Niemczech. Powinienby stwierdzić, kto zarządził urągające wszelkiemu prawu przymusowe wywiezienie belgijskich „robotników”, wśród których byli poważni obywatele, lekarze i studenci. Również należy stwierdzić, czy zarządzone zniszczenie obszaru nad Sommą, posunięte aż do wycięcia wszystkich drzew owocowych (za co zapłacić będziemy musieli miliardy) — było dopuszczalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Trzeba wyświecić także aferę Papena i innych niemieckich agentów, oskarżonych, że jeszcze w czasie pokoju z Ameryką organizowali zamachy dynamitowe przeciw tamtejszym fa-

Koalicja zaniechała myśli wojny z Węgrami?

GEN. SMUTS JEDZIE DO BUDAPESZTU.

Paryż. 5 kwietnia. (Tel. wł.) Rada Czterech zajmowała się wypadkami na Węgrzech: wyznaczono generała Smuts'a do zbadania sprawy na miejscu.

Wiedeń. 5 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi w depeszy z Berlina, że generał Smuts otrzymał polecenie, aby jako przedstawiciel koalicji pojechał do Budapesztu i do Moskwy.

„Der Neue Tag” donosi, że generał Smuts konferował wczoraj wieczorem z członkami, bawiącej w Wiedniu misji koalicyjnej. Wobec misji Smutsa pierwotny zamiar wysła-

nia na Węgry generała Mangina upadł.

KOALICJA UZNAŁABY BOLSZEWICKI RZĄD WĘGIER?

Wiedeń. 5 kwietnia. (PAT). „N. acht Uhr Blatt” dowiaduje się, że podróż generała Smutsa do Węgier stoi w związku z pewnego rodzaju ultimatum, jakie koalicja postawi Węgrom, mianowicie koalicja zażąda, aby Zgromadzenie Narodowe wyszło z powszechnych wyborów zadecydowało, czy uznaje obecny porządek. Rząd teraźniejszy w danym razie bez formalnego uznania ze strony koalicji byłby de facto uznany za istniejący.

Spojrzenie w głąb otchłani.

NIEMCY O ZBRÓDNIACH NIEMIECKICH.

(xy) W niektórych Niemczech zaczyna się przecie odzywać sumienie. Budzi się wstyd, ogarnia ich zgroza na widok tego, co działo się czasu wojny...

Zbliża się dzień sądu i zapłaty. Dzień, w którym trzeba będzie odpowiedzieć za gwałty, mordy, rabunki i wszelakie bezprawia. Zwycięskie narody występują z oskarże-

niem, przedłożą dowody, zażądają kary i odszkodowania. Wszystkie zbrodnie wyjdą na jaw. Więc Niemców ogarnia lęk i zgroza. I poczynają sami wołać o prawdę i światło.

Prezydent ministrów Scheidemann oświadczył, że ustanowiony zostanie

TRYBUNAŁ PAŃSTWOWY (Staatsgerichtshof), przed którym staną Lu-

Skład papieru i galanterii Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24. (Dom X. X. Emerytów).

Pocztówki artystyczne — papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie — Pamiątki — Lustra — Szachy (169)

Pocztówki wielkanocne, Papiery pod torty, Bibułki krepowe, Bilety wizytowe, Zawiadomienia ślubne.

brykom. Nie zaszkodziłoby też, gdyby trybunał państwowy zbadał, kto wydał rozkaz zatopienia „Lusitanii” z kobietami i dziećmi w czasie gdy jeszcze zdawano się cenić neutralność Ameryki...”

Tak pisze berliński dziennik, a nie jeden z czytelników, który nie widział Niemców przy robocie, dowiaduje się teraz po raz pierwszy, że zgrozą, w jaki sposób Niemcy wojnę prowadzili.

Po Teodorze Wolffie zabiera głos w następnym numerze (141) „Berliner Tageblatt” znany dziennikarz Hans Vorst w artykule „Die Belehungen des deutschen Imperialismus zum russischen Bolschewismus”. Asumpt do niego dało ukazanie się zbioru dokumentów p. t. „Die deutsch-bolschewistische Verschwörung. 70 Dokumente, herausgegeben vom amerikanischen Komitee für öffentliche Information”. (Der freie Verlag, Bern 1919). Dokumenty powyższe zebrane w Rosji przez Edgara Sisson delegata komitetu, zostały naprzód wydane w Ameryce, po części w postaci fotograficznej reprodukcji po części w transkrypcji. Mielśmy już sposobność omówić to wydawnictwo, z którego okazuje się że wszystkie bolszewickie machinacje były finansowane i dyrygowane przez rząd niemiecki i sztab generalny.

Związek ten był zresztą i bez tych dokumentów widny dla każdego, od chwili, gdy Niemcy w r. 1917-stym Trockiego i Lenina wraz z całym orszakiem ich zwolenników przepuścili ze Szwajcarii przez niemieckie terytorium do Rosji. Pokój w Brześciu stworzył zaś nawet najbardziej naiwnym ludziom oczy na istic bolszewicką przewrotność rządu rosyjskiego.

Niemiecki sztab generalny i bolszewicy pracowali od roku 1917 stale ręką w rękę, w najściślejszym związku. Niemiecki sztab generalny zaraz po rewolucji październikowej miał swoją filię w Petersburgu, która radzie komisarzy ludowych przedkładała życzenia niemieckie, prawie zawsze uwzględniane! Bolszewicy pozwalali nawet agentom niemieckim dozorować obce poselstwa, wstrzymali na życzenie Niemców wyjazd poselstwa włoskiego i zrewidowali jego bagaże. Reprezentant sztabu admirałskiego kapitan-porucznik Mueller zażądał 14 stycznia 1918 od rady komisarzy w Petersburgu, aby trzy, rozłożone na części niemieckie łodzie podwodne zostały przewiezione kolejami rosyjskimi na brzeg oceanu Spokojnego...

P. Hans Vorst jednak kończy swój artykuł uwagą, że wydawca dokumentów posuwa się zadaleko, twierdząc, że Trocki i Lenin są nieczem innym jak agentami niemieckimi. Tak jak oficerowie niemieccy, — aby poprzeć swoje imperyalistyczne plany, słu-

żyli bolszewikom, tak Lenin i Trocki pomagali imperyalizmowi niemieckiemu w nadziei że przezeń wywołają rewolucję świata. Ale bolszewicy okazali się mądrzejszymi od Niemców. I pyta Vorst, jakby się ukształtowały losy świata, gdyby Niemcy miały w listopadzie 1917 rząd złożony z ludzi bystrych i politycznie uczciwych? Gdyby Niemcy nie byli się wdali bolszewicką awanturę i gdyby byli z demokratycznym rządem rosyjskim zawarli sprawiedliwy układ, — świat miałby już dawno pokój...

Publikacja szwajcarska wywołała wielkie

poruszenie w Niemczech.

Naturalnie, biuro Wolffa, z rozkazu rządu, wydało w odpowiedzi na artykuł Vorsta zaraz komunikat — że... dokumenty są fałszowane. Także p. Scheidemann zaprzecza, jakoby układał się z bolszewikami. Przywódcy niemieccy, tak dawni jak obecni, skompromitowani w najwyższym stopniu, próbują ratować się dalszemi kłamstwami, bo lękają się wrażeń, jakie wykrzycie całej ohydnej prawdy sprawić musi na opinii publicznej w Niemczech. Ale dziś i w Niemczech prawda nie da się już zdusić!

Dlaczego Lloyd George nie chce Polsce przyznać Gdańska?

Kraków, 5 kwietnia.

Lloyd George zakwestyonował polskość Prus zachodnich i konieczność przyznania obszernego korytarza i brzegu morskiego dookoła Gdańska Polsce. Gdy wiadomość o tem doszła do Polski, wywołała tu łatwo zrozumiałe przynębienie i zdziwienie, że właśnie Anglia, państwo morskie, nie rozumie znaczenia dobrego dostępu do morza innemu państwu.

Cały świat — a zwłaszcza polska opinia szuka powodu, które skłoniły Lloyda George’a do zajęcia tak nieprzychylnego dla nas stanowiska. Ważność zagadnienia skłania poważną opinię świata do ciągłego rostrzasanania tej sprawy.

Mielśmy już sposobność do podkreślenia, że p. Lloyd George chce trochę wyczołgać Anglię z rynku europejskich intryg, że zniszczywszy światową potęgę Niemiec pragnie oszczędzić im zupełnej ruiny, aby wydusić z nich w formie odszkodowań bardzo znaczną kontrybucję. W ten sposób Niemcy i szereg lat po wojnie musiałyby pracować ad usum potęgi Anglii. Tak twierdzi i francuska prasa.

Obecnie trzy dzienniki polskie przynoszą cołkowite inne oświetlenie motywów postępowania Lloyda George’a.

P. Kucharski, Korespondent paryski „Kuryera warsz.” twierdzi, iż Lloydem George’em kieruje w danym wypadku szef jego kancelarii, p. Katter, ten od naszej wiary i mason. W grze mają tu być te ogólne międzynarodowe teorie liberalizmu, którym hołduje masoneria, tak gorliwie zresztą służąca imperyalizmowi Wilhelma II., jako wielkiego mistrza loży Wschodu.

Paryski korespondent „Czasu” twierdzi, iż p. Lloyd George kieruje się tutaj troską o rozwój wewnętrznych stosunków w Anglii. Wybory jesiennie, mężczyzn i kobiet, dały 380 posłów torysom (konserwatystom), 160 wigom (demokratom), 60 Partii pracy. Lloyd George należy do

liberałów. To wielkie zwycięstwo torysów zastrzyło jednak wewnętrzne stosunki i popchnęło warstwy robotnicze na lewo. Prą one dążyć do przeformowania 8-godzinnego dnia pracy, do nacyonalizacji kopalń i kolei.

Lloyd George, nie chcąc zaoznaczyć wewnętrznych stosunków, a przeciwnie pragnąc je ustąpić, przerzucił się do skrajnego pacyfizmu i doktryneryzmu. Dlatego przejął zasady Wilsona, a pod jego nieobecność uważał się na obradach Kongresu za zastępcę jego interesów.

Najbliżej bodaj prawdy jest informator warszawskiego „Kuryera Porannego”, który jak sam pisze, jest „trochę obeznanym z dyplomacją”. Niewymieniony z nazwiska informator pisze:

„Nie jest dalekiem od prawdy przypuszczenie, że sprawa Prus Zachodnich ma dwie strony. Jedną, bezpośrednio obchodzącą Polskę, stronę praktyczną i drugą, obchodzącą pośrednio Francję, stronę zasadniczą. Geniusz dyplomatyczny p. Cambona na tę drugą stronę zwracał baczną uwagę — i zwracał zupełnie słusznie, bo sprawa Prus Zachodnich wytwarza bardzo doniośle precedens dla sprawy dążeń Francji do przesunięcia granic politycznych francuskich aż do Renu.

Otóż wiadomem jest, że p. Lloyd George nie chce stwarzać nowej Alzacji i Lotaryngii au rebours i twierdzi, że Francja nie powinna żądać panowania nad ludnością niemiecką, bo choć niewątpliwie panowałaby nad nią bardzo humanitarnie, to jednak panowanie to utrzymać się nie da i byłoby źródłem wielu zamętów na zachodzie, w bliskim Anglii sąsiedztwie. Dlatego Anglia stawia zasadę, że tam gdzie ludność jednonarodową stanowi zwar-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników piosła Jana Zamorskiego).

32) (Ciąg dalszy).

Wzoraż o pół do siódmej wieczorem zastrzelono człowieka pod moimi oknami. Opadł mi smutek, że nie wiem, co robić, a nie mam siły płakać, czytać.

Bin ich der Flüchtling nicht, der Unbekannte, Der Unmenach ohne Zweck und Ruh’?

Widziałem całą paradę. Moze na godzinę wcześniej przyszedł oddział wojska, zapewne pluton, przeszło 20 ludzi. Z tych ośmiu miało karabiny bez bagnetów i zaraz zostali wyłączeni od reszty. Ci więc oparli karabiny o mur i oczekali. Oficer poprowadził ich w kąt, gdzie się odbywają egzekucje i przy pomocy tutejszych feldwebli, jako znawców, pouczał ich, jak mają dokonać strzelaniny. Patrzyłem na ich ruchy i twarze. Z ośmiu jeden tylko miał smutek i jakoby bunt wewnętrzny, wzdrgnięcie przeciwko mordowaniu nieznanego człowieka, który nie nie zawiń. Inni mieli uroczyste i przejęte miny — ale nie uczucie ludzkości widziałem w nich. Widziałem tylko przejęcie się ważnością roli, którą ma się spełnić, oraz bunt i skłonienie, które chce z tej roli

nienagannie się wywiązać. Wolalbym nie-mą, bezmyślną tępotę — wolalbym obojętność bydlęcą niż tę minę, którą widywałem u występujących po raz pierwszy na scenie gimnastyków sokolich, zanim się zabiorą do wykonywania produkcji. Przejęcie się ważnością chwili, natężenie uwagi, aby nie zapomnieć i nie opuścić, trochę tremy, ale i trochę pewności, że przecież powieść się musi — tudzież ochota na oklaski i uznanie. Oni byli tylko przejęci ważnością swojej roli i swoich osób.

Aż mnie to bestyalskie przytępienie uczuć oburza. Wszak tam w celi za kratą siedzi ów skazaniec, nieznan, nie wiadomo kto, ale człowiek, który żadnemu z tych ośmiu nie nie zawiń. Człowiek ten od godziny wie, że ma życie do dwu godzin skończyć i morduje się sam z sobą już bez ratunku i nadziei. I żaden z nich — prócz jednego — nie pomyśli, że mógłby znaleźć się na miejscu skazanca.

Nie dziwnego. To są zapaleni służbiści — Polacy. „Jeden znasz tylko heroizm — niewoli.” Po służbie zastrzeli ojca i matkę, dom rodzinny podpali, kościół parafialny wysadzi w powietrze, bez drgnięcia — bo był rozkaz. Stąd polska wesołość, ochoczość i hulaszczność — bezmyślność każe im nie za-

stanawiać się nad robotą, której wykonanie inni nakazują i stąd Polak jest najlepszym gemajną i najgorszym szarżą, stąd najświętszy i najenotliwszy może ze spokojnem sumieniem ubroczyć po łokcie ręce w krwi swoich. W r. 1846, gdy różni panów, mieli sumienie czyste, bo „cysorz pozwolił”.

Oficer chodził kanciaro i rozkazywał ucinowo — chciał pokazać, że nie sobie nie robi, ale serce ludzkie odezwało się w nim. A może i przyszło mu do głowy, że tego obowiązku nie powinno się nakładać żołnierzom, bo żołnierz to nie kat. Nie wiem, ale ten oficer zanadto był sprężyniony na człowieka w normalnem usposobieniu. Przerobił ze swoim oddziałem w sposobie ćwiczenia te ruchy, jakie niebawem miały być potrzebnymi i odprowadził ich na miejsce.

Nagle sprowadził swój oddział do bramy, wiodącej na dziedziniec z gmachu więziennego, kazał się szeregiem dość szeroko od siebie odsunąć i zakomenderował pochód. Sam szedł na czele, za nim w dwóch sznurach żołnierze, otaczający przestronny środek, w którym szedł skazaniec z księdzem. Zamknięcie prostokąta z tyłu tworzył podoficer. Wszyscy mieli mąjeżone bagnety.

(C. d. n.)

tą masę nie może być oddawana wbrew swojej woli pod władzę państwa innej narodowości. I przy tem Lloyd George trwa z celtyckim uporem, co bardzo rozgorycza i gniewa czcigodnego „tygrysa Francji“.

Otóż p. Cambon, dla poparcia polityki francuskiej, bardzo zęcznie zastawił panu Lloyd George pulapkę w sprawie Prus Zachodnich i walkę francusko-angielską postanowił stoczyć nie na mało wygodnym dla Francji terenie Saary, ale na znacznie wygodniejszym dla Francji a kłopotliwym dla Anglii terenie Prus Zachodnich. W czemże Francja ma być gorsza od Polski? Jeżeli p. Lloyd George będzie milczał przy sprawie Prus Zachodnich, nie będzie mógł się odezwać w sprawie granicy Renu. Jeżeli zaś odezwie się — okaże się, że jest wrogiem interesów Polski, ba! — nie tylko Polski, ale nawet interesów Anglii na Bałtyku.

Nie pozostawiało panu Lloydowi George nie innego jak te walkę przyjąć na gruncie Prus Zachodnich — ku wielkiemu oczywiście zakłopotaniu Anglii i zaniepokojeniu Polski.

W dalszym ciągu ten sam informator dowodzi, że Lloyd George zaatakował nie konkluzję, ale motywy raportu Cambona i dlatego położył nacisk na to, że trzeba lepiej umotywić, dlaczego 1.800.000 Niemców ma przejść pod panowanie polskie. Specjalnie zaś szło mu o okręgi Kwidziński i suski (Marienwerder i Rosenberg). Komisja polska życzeniu p. Lloyd George'a uczyniła zadość, umotywowała dosadnie słuszność swoich wywodów, a przez to z precedensu ogólnego uczyniła sprawę lokalną. W ten sposób Lloyd George wydobył się z pułapki Cambona i zwyciężył. To jednak nie znaczy, aby Gdańsk miał nam przepaść. Przeciwnie. Który z tych trzech nowych argumentów jest najbliższym prawdy — trudno osądzić — może wszystkie, które zresztą nie wykluczają i motywów poprzednich.

Wiadomości z Paryża brzmią poważnie, ale nie rozpaczliwie. Gdańsk i dostęp do morza tak nam są konieczne, że otrzymać je musimy. Ale dobrze jest rozumieć przeciwnika czy oponenta, aby móc się bronić, a jego sprawiedliwie sądzić.

Zydzi i Polska.

„Gazette de Lausanne“ zamieściła pod powyższym tytułem wstępny artykuł, w którym czytamy:

„Polska od pewnego czasu niepokojona

jest przez dwie manifestacje, które są być może jednym i temsamem, a których instygatorami są żydzi. Jedna i druga, musimy to zaznaczyć, spotykają się z publiczną i szczerą przyganą ze strony wykształconych izraelitów, których rodziny mieszkają od szeregu pokoleń w tym kraju. Jednakże jedna i druga tworzy poważne niebezpieczeństwo, nie tylko dla Polski, której zagrażają bezpośrednio, ale także dla żywiołu żydowskiego polskiego, jak również dla żydów europejskich wogóle, gdyż mogą wywołać wrogi dla nich usposobienie“.

Za jeden z tych objawów „Gazette de Lausanne“ uważa wykrycie zbrojnego spisku w Krakowie, za drugą zaś delegację 3 żydów syonistów, których wysłano z Polski do kongresu i memoriał, przedłożony przez tę delegację. „Równość praw obywatelskich — czytamy dalej w szwajcarskim dzienniku nie

wystarcza narodowi żydowskiemu, jak to pisze jeden z ich koryfeuszów, potrzeba mu prerogatyw mniejszości narodowej“. Dalej „Gazette de Lausanne“ wylicza znane żądania syonistów co do równouprawnienia w życiu publicznym żargonu co do szkół żydowskich i innych przywilejów dla żydów, poczem kończy następującymi uwagami:

Oto są wymagania, co do których najważniejszy nawet judofil musi przyznać, że są niedopuszczalne. Ich istota mogłaby narazić nawet byt narodu polskiego, który w ten sposób otrzymałby osobliwszą nagrodę za gościnność, jakiej zawsze używa żywiołowi żydowskiemu.

Niezawodnie poza temi dwoma objawami antypolskimi i antyspołecznymi, kryje się jakaś machinacja bolszewicka, a gdyby w tym wykryto rękę niemiecką, nie zdziwiłoby to nikogo“.

Ostatnie wysiłki Ukraińców — adziwnestanowisko konferencji pokojowej

Wiadomości, które dziś nadeszły ze Lwowa, brzmią znowu niepokojąco. Ukraińcy, jak sądzić można z różnych objawów, przygotowują się do nowego walnego szturm na Lwów. Widać chęć wyteżyć siły i raz jeszcze spróbować szczęścia, aby Polskę i koalicję postawić wobec faktu, który jedynie mógłby pretensje Ukraińców do Galicji Wschodniej umocnić. Bo bez Lwowa — Ukraińcy nie mają gruntu pod nogami.

Nie wątpimy, że i te nowe zakuty Ukraińców rozbijają się o męstwo polskie.

Równocześnie „Republika Ukraińska“ (nie wiadomo, która? zapewne Petlurowska) występuje butnie wobec koalicji — i wysłała następującą depeszę do konferencji pokojowej z żądaniem „natychmiastowego uznania państwa ukraińskiego“. Nota brzmi:

„Naród ukraiński posiada wszelkie prawa, aby się mógł zorganizować samodzielnie i nie może być zawisłym od żadnej obcej konstytuancy. Ażeby mógł prowadzić wojnę przeciw najeźdźcom i ażeby zaprowadzić ład w kraju, zniszczonym przez wojnę, uważamy za konieczne, aby nas uznano za państwo samodzielne. Jest to w doczynym błędem, że rząd, który chce wejść w stosunki dyplomatyczne, handlowe i finansowe z innymi państwami, natrafia na takie trudności. W tej tak ważnej sprawie każda zwłoka osłabi siłę kraju, który ma walczyć z nieprzyjacielem całej Europy cywilizowanej, z bol-

szewizmem rosyjskim. Dlatego delegacja ukraińska domaga się w imieniu swego rządu ukraińszczenia delegatów ukraińskich na konferencję pokojową i natychmiastowego uznania republiki ukraińskiej jako suwerennego i niezależnego państwa“.

Konferencja pokojowa, jak wiadomo, notą z 19 marca wezwała rządy polski i ukraiński do wstrzymania działań wojennych. (Wezwanie to spotkało się z ostrą krytyką prasy francuskiej, bo nie można przecie traktować rządu polskiego na równi z ukraińskim!)

Ukraińcy jednak wezwania nie usłuchali. A konferencja pokojowa niestety nie ujawniła do tej chwili żadnego zamiaru do zmuszenia band ukraińskich do posłuchu. — Donoszą tylko z Paryża, że konferencja postanowiła zamianować komisję rozejmową, dla wysłuchania przedstawicieli obu stron. Komisja ta będzie mieć siedzibę w Paryżu. Skoro zawieszenie broni będzie zawarte i upełnomocnieni przedstawiciele Polski i Ukrainy wyrażą gotowość przedstawienia swoich żądań, konferencja rozpocznie swoją działalność.

Postępowanie konferencji w sprawie Galicji Wschodniej budzi nie wesołe refleksje. Z drugiej strony jednak musimy sobie powiedzieć, że od nas samych, od siły naszej zależy załatwienie sporu. Musimy zdobyć się sami na siłę. Hajdamacy rozumieją tylko siłę.

Kupujcie Polską pożyczkę państwową!

wie jak np. p. Brzeski, który z roli hr. de Marseille zrobił coś takiego co w życiu napotkać trudno.

J. H. S.

PIĄTY KONCERT EGONA PETRI'EGO odbędzie się w „Sali Saskiej“ w piątek dnia 25. kwietnia b. r.

Bilety do nabycia w księgarni Eberta ul. Sławkowska (Hotel Saski).

KAZIMIERA DROZDOWSKA pianistka wykona na koncercie, który odbędzie się w piątek d. 11. bm. w „Sali Saskiej“ 1) Bach—Busoni: Chacona, 2) Franck Prelud, chorał i fuga, 3) Medtner: Maerchensonate C-mol, 4) Liszt: Sonety Petrarki M. 104 i 123. 5) Szymanowski: a) Impreza, b) Etude quasi dolore c) Szymanowski: Theme varié op. 3.

Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta ul. Sławkowska (Hotel Saski). Czysty dochód na „Obronę kresów“.

KONCERT MATYLDY POLIŃSKIEJ-LEWICKIEJ, sławnej śpiewaczki partnerki Carusa, odbędzie się u nas w niedzielę 13 bm. w sali „Sokoła“. W programie znakomitej artystki znajdują się popisowe arie operowe oraz pieśni, których jest niezrównaną interpretatorką. Ogromne powodzenie swoje, jakie ma p. Lewicka na scenach największych oper zagranicznych zawdzięcza naszej rodaczce, nieporównanemu czarowi swego głosu, zwłaszcza olśniewającej górze, mistrzowskiej technice wokalfi i nie zwykle inteligentnej interpretacji.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru Powszechnego.

„NOWA FIRMA“

Komedia w 5 aktach Wiktoryna Sardou. Reżyser Kazimierz Korecki.

„Teatr Powszechny“ wystąpi z premierą — wznowieniem grywanej ulegdys bez zbytniego powodzenia, jednej ze słabszych sztuk „Wiktoryna Sardou“ „Nowa firma“.

Niegdyś przed laty sztuki Sardou miały powodzenie wśród publiczności. Wpływ ich na społeczeństwo swego okresu był wielki, a odzwierciedlił się w szeregu powieści, nowel i szkiców, których nie brak i w literaturze polskiej, opartych na uzasadnieniu moralnej tezy, że próżność i życie po nad stan gubi ludzi.

Ala mimo niezaprzeczonej wartości prac scenicznych Wiktoryna Sardou dziwić się wypadła dyrekcji teatru co ją skłoniło do wygania z lamusa teatralnego najstarszej ze sztuk głośnego pisarza i rzucania jej na scenę. Dziwić się należy reżyserii, że z tej długiej pięcioaktowej „piły“ połowy nie wykreśliła, co ostatecznie mogłoby ją choć trochę do dzisiejszych wymagań przystosować. Tak jak jest sztuka jest skazana na śmierć najdalej przy trzecim wystawieniu.

Aby powiększyć jeszcze niedole dyrekcji sztuki i nieboszczyka autora i zespół odbiegł

daleko od tego co dać powinien. Na pierwszy rzut oka razi słaba reżyseria skutkiem czego sztuka nie posiadała żadnego tempa i zdana na los wyczucia artystycznego wykonawców szła to szybciej — to wolniej, chwilami nawet w tempie poważnego dramatu, a w żadnym razie nie komedijowem.

Co do strony kostyumowej, zaznaczyć należy, że zbyt starej daty popielatowy surdut p. Genevoix, przy całkiem nowoczesnych ubiorach reszty otoczenia był zbyt rażącym dysonansem i chybił celu. Różnicę między dwoma pokoleniami podkreślił by lepiej zwykły czarny, staromodny, ale bardziej dzisiejszy strój.

Wykonawcy czynili co mogli, a że naogół nie mogli wiele więc też i ostateczne rezultaty były dość słabe. Podkreślić należy istotnie ładną, subtelnie wycztą i pomysłowo traktowaną grę p. Czechowskiej (Klara) w aktach dalszych. Szwanekują nieco niezbyt szczęśliwie ujęte sceny aktu pierwszego, gdzie artystka niepotrzebnie uderza w struny nastrojowego dramatu. P. Trzywdar (Genevoix), przeprowadził rolę bardzo konsekwentnie, wydobywając z niej umiarkowanie istotne walory. Z reszty wykonawców p. Kucharski (Rene) był zupełnie poprawny, nie wychodząc jednak po za ramy starannej pracy.

Natomiast co do reszty zespołu można mieć wiele pretensji, gdyż albo dali postacie zupełnie blade i bezbarwne pp. Zula Zalewska (Teodorya), Zdańska (Gabryela), Sarnowski (Pontarme), Kolwas (Laubephin), albo też ujęte fałszy-

Foch traktuje z Erzbergerem o przejazd armii Hallera.

Kraków, 5 kwietnia. (PAT). Radio stacyi krak. z Nauen. Ze Spaa donoszą: Rokowania co do sprawy wylądowania wojsk polskich w Gdańsku rozpoczęły się w czwartek rano o godzinie 10-tej w obecności marszałka Focha w willi Neuhras.

Wiedeń. (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża. Foch o godzinie 8:20 przybył do Spaa, natychmiast zawiadomił Erzbergera, że o godz. 3:30 odbędzie się konferencja w wagonie kolejowym. Na konferencji tej obecny był generał Veygand i tłumacze. Konferencja trwała 50 minut. Marszałek Foch wyluszczył decyzję koalicji poczem Erzberger spiesznym krokiem wiaćocnie wielce zaferowany powrócił do swego pociągu i godzinę konférował z generałem Hammersteinem i z technicznymi doradcami. Udał się on następnie do hotelu, gdzie mieszkają członkowie Komisji zawieszenia broni. Foch tym czasem odwiedził generała Noudanta.

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT). Biuro koresp. donosi „Lokal Anzeiger“ pisze jakoby Foch w imieniu koalicji zrezygnował z żądania wysadzenia wojska polskiego na ląd w Gdańsku, godząc się na inny projekt i zastrzegając sobie na przyszłość użycie Gdańska. O wiele ostrożniej brzmi doniesienie „Vossich. Zeitung“, która jedyna twierdzi, że nie zachodzi obawa przesilenia ponieważ po obu stronach jest gotowość do zgody. Natomiast oficjalny komunikat Wolffa stwierdza, że dzienniki podały nieprawdziwe sprawozdania o przebiegu konferencji w Spaa. Rokowania na wczorajszym pierwszym oficjalnym posiedzeniu miały czasami przebieg bardzo ożywiony, zwłaszcza gdy przedkładali swe opinie wojskowi. Dziś konferencje prawdopodobnie będą się odbywać przed wieczorem.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Wolff donosi: Rokowania w Spaa w kwestyi wysadzenia w Gdańsku na ląd wojska polskiego nie są jeszcze ukończone. Koalicja kładzie nacisk na

szybkie przewiezienie wojsk Hallera. Z tego wynika pewne prawdopodobieństwo, że zaproponowane przez Erzbergera wyjście, mianowicie wysłanie wojsk tych drogą lądową z okolicy Luneville przez Niemcy Foch rozważy poważnie.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina, że rząd katerycznie odmawia koalicji prawa przetransportowania wojska polskiego przez Gdańsk i Prusy zachodnie i gotów uskutecznić ten transport inną drogą, lecz wymaga gwarancji od koalicji. „N. W. Tagblatt“ donosi ze Spaa, że rokowania Erzbergera z Fochem trwały do późnego wieczora. Do porozumienia w kwestyi Gdańska jeszcze nie doszło.

Zurych, 4 kwietnia. „Secolo“ donosi: Trzy parowce, wiozące 21.000 żołnierzy polskich do Gdańska wypłynęło w poniedziałek z portu Geny.

Poznań, 4 kwietnia. (PAT). Niemieckie dzienniki powtarzają doniesienie „Corriere della Sera“, że propozycja angielska, aby Gdańsk zamienić na wolne miasto pod ochroną związku narodów, napotyka na trudności i jest uważana tylko za zarządzenie, mające charakter tymczasowości.

Warszawa. (Telefonem od koresp.). Donoszą tu z Gdańska, iż przebywający w Gdańsku kapitan francuski Lorillard, zastępujący pułk. Marchall'a, i kapitan Korytowski ze sztabu armii Hallera ukończyli już prace przygotowawcze na przyjęcie tejże armii. Przygotowano już baraki mogące pomieścić 35.000 ludzi — i poczyniono inne potrzebne zarządzenia.

Warszawa. (Telef. od kor.). Na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych Czerwony Krzyż zajął się urządzeniem stacyi sanitarnej w Mławie tudzież w Modlinie w przewidywaniu bliskiego przybycia armii Hallera.

Dmowski o sprawie Gdańska.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Havas. W wywiadzie udzielonym rekaktorowi dziennika „Petit Journal“ oświadczył delegat polski na konferencję pokojową D m o w s k i, że przyszłość Polski zależy od należytego rozwiązania sprawy Gdańska. Polska pozbawiona Gdańska byłaby zdana na łaskę i nie łaskę Niemiec jej niezależność gospodarczą i polityczną byłaby w wysokim stopniu zagrożoną. Wytworzenie takiej sytuacji przeciwne jest interesom ententy. Niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej w razie wcielenia do

Polski Gdańska oraz ujścia Wisły wcale nie istnieje. Mieszkańcy Gdańska, nawet Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że nowy stan rzeczy stworzy dla portu warunki świetnego rozwoju gospodarczego. Podnoszą się głosy oskarżające nas niesłusznie, że nasze żądania rewindykacyjne kryją w sobie dążności imperialistyczne. Domagamy się tylko tego, co koniecznem jest abyśmy mieli możność niczem nie krępowanego rozwoju i byli panami naszego własnego kraju.

Strejk rolny w Królestwie Rośnie

Lublin, 5 kwietnia. (PAT). „Ziemia Lubelska“ donosi: Strejk rolny objął niemal wszystkie folwarki w okolicy Zamościa, agitatorzy nie czekając na wprowadzenie przez Sejm reformy a-

burzają służbę folwarczną do strejku. Agitatorzy burzają służbę folwarczną do strejków. Agitacja skierowana jest przeciwko Sejmowi.

Próba utworzenia lewicowej większości w Sejmie.

Warszawa. (Telef. od koresp.). Wczoraj odbyły się narady posłów, należących do grup Piastowców, Thuguttowców, Stapińczyków, P. P. S. i N. Z. R.

P. Daszyński wywodził, że sejm nie spełnił oczekiwań, nie uchwalił konstytucji. Sejm znajduje się w stanie przesilenia. Obrady zakończyły się wybraniem komisji 5 (złożonej z reprezentantów każdej grupy), która ma zastanowić się, czyby i na jakiej podstawie była możliwa kooperacja wymienionych grup, wytworzenie większości i

wyłonienie parlamentarnego rządu.

(Próba wytworzenia socjalistyczno-chłopsko-stanowej większości nie rokuje chyba powodzenia — a większość taka, gdyby się ją udało nawet utworzyć, byłaby krucha i nie wytrzymałaby próby czasu. Sądzymy, że zdrowy rozum chłopski oprze się namowom socjalistycznym!)

PRZYJĘCIE DYMISYI MINISTRA ENGLICHA.

Warszawa. (Telef. od koresp.). Konwent seniorów obradował nad sprawą dymisji mi-

nistra Englicha, która została w zasadzie przyjęta.

Nowy minister skarbu Stanisław Karpiński.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Naczelnik państwa przyjął 4 bm. dymisy min. skarbu Józefa Englicha i zamianował ministrem skarbu naczelnego dyr. kraj. kasy pożycz. Stanisława Karpińskiego.

(Nowy minister skarbu Stanisław Karpiński urodził się w r. 1870, ukończył szkołę handlową Kronenberga, następnie studiował w uniwersytecie lipskim ekonomię polityczną oraz nauki skarbowości. Przeszedłszy do zawodu bankowego pracował przez lat 4 w banku handlowym w Warszawie a następnie przez lat 12 w oddziale tego banku w Piotrkowie. W r. 1909 zorganizował bank towarzystw współdzielczych w Warszawie, którego dyrektorem był aż do ostatnich czasów, 11 listopada z. r. objął stanowisko naczelnego dyrektora polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Wiec w Poznaniu w sprawie Gdańska.

Poznań, 5 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się na starym rynku wielki wiec protestujący w sprawie Gdańska. Koło ratusza zgromadziło się 15 tysięcy osób.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję następującej treści: Zebrani na prastarym rynku poznańskim na wiecu w dniu 3 kwietnia. Polacy zaniepokojeni w wysokim stopniu, że Gdańsk nie ma być przyłączony do Polski, że istnieje zamiar zneutralizowania go przez umiędzynarodowienie portu i dróg kolejow. wiodących do Polski, że Prusy Królewskie mają pozostać przy Niemczech oświadczając, uroczystie, że takie postanowienie cały naród polski odczuje jako pogwałcenie najświętszych swoich praw, widząc w odciecinu Polski od morza pozbawienie bezpośredniej łączności z zachodem i poświęcenie rodaków w Prusach królewskich na prześladowanie niemieckie. — Pozostawienie Gdańska przy Niemczech byłoby uświęceniem gwałtu popełnionego przez Prusaków niegodnym pojęcia sprawiedliwości, na której oparty ma być w myśl Wilsona nowy porządek świata. Naród Polski nigdy z neutralizacją Gdańska się nie pogodził przeciwko takiej możliwości uroczystie protestujemy i apelujemy do mocarstw ententy, aby nie obalała w nas wiary w swoją sprawiedliwość. Polska bez Gdańska wolną nie będzie; naród polski nie spocznie tak długo dopóki nie odzyska Gdańska własnego wybrzeża i oswobodzenia Prus królewskich. Zarówno przemówienia jak i rezolucje zebrane tłumy przerywały oklaskami i okrzykami. Po wiecu przystąpiła młodzież polska do obalenia pomników hańby.

Poznań, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Młodzież po wiecu gdańskim, zniszczyła wszystkie zabytki niemieczyny, tablice uliczne itp. Po rozbijano pomniki Wilhelma, Fryderyka, Bismarcka, Branderburezyków, Gneisenaua Jana i Lwa Nachodzkiego. Około północy Poznań był gruntownie oczyszczony ze znamion niemieckiej niewoli i uciemiężenia.

Ważne rozstrzygnięcia w Paryżu.

NEUTRALIZACJA LEWEGO BRZEGU RENU. EKSPLOATACJA ZAGŁĘBIA SAARY PRZEZ FRANCUZÓW.

Paryż, 4 kwietnia. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi, że Rada Czterech na obydwóch posiedzeniach we środę zajmowała się poważnie problemem naprawy szkód zawinio-

ALFRED MACHNICKI
Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Hurtowny skład artykułów religijnych, książek do na-
bożeństwa, obrazków świętych, Pańskich, różańców,
medalików, krzyżyków i t. p. obrazów w ramach,
obrazków na I-szą Komunię świętą.

nych przez Niemcy i sprawą eksploatacy Zagłębia Saary. Ostateczna redakcja postanowień Rady nastąpi wkrótce. Już teraz uchodzi za pewne, że lewy brzeg Renu będzie zneutralizowany. Aż do czasu zapłacenia odszkodowań przez Niemcy wojska francuskie i belgijskie obejmą okupację okolic nadreńskich, gdyż Ameryka po podpisaniu pokoju wycofa swą armię z Europy, Anglia zaś nie rozporządza dostateczną ilością wojsk, by pozostawić garnizony nad Renem.

Prawdopodobnie uznano za konieczne oddać Francji Zagłębie Saary dla eksploatacy jako rekompensatę za rozmaite szkody, które poniosła.

Nie ustalono jeszcze wysokości odszkodowania, ani sposobu rozdziału tegoż między koalicję. W każdym razie nie będzie wolno Niemcom wyrównać wszystkie swe długie surowcami lub produktami fabrycznymi.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Konferencja odbyta w środę rano przez czterech naczelników państw odbyła się u Wilsona. „Temps“ uważa, że sprawa Nadrenii i Zagłębia węglowego Saary nie jest jeszcze jak się zdaje rozstrzygnięta przez Radę czterech. Co dotyczy zagłębia Saary to decyzyja będzie mogła zapadnąć nie wcześniej jak w czwartek po południu, ponieważ Rada czterech uważa za potrzebne zbadać prawnopństwowy ustrój jaki otrzymać mają dane okolice.

ANGLICY UZNAJĄ ŚLUSZNOŚĆ PRETENSJI FRANCUSKICH.

Lyon, 5 kwietnia. (PAT). Prasa angielska uznaje słusność francuskich żądań w kierunku otrzymania gwarancji odszkodowania. „Morning Post“ pisze, że skoro przemysł francuski został przez Niemców rozmyślnie zniszczony, Francja ma prawo żądać nie tylko Alzacy i Lotaryngii, które jej dadzą żelazo, lecz także zagłębia Saary, któreby jej dostarczyły potrzebnego węgla do przetopienia rudy żelaznej, która bez węgla była Francji niepotrzebna.

Rijekę i Split otrzymają Włochy

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencji donosi z Berlina: Dr. Dilion telegrafuje do „Daily Telegraph“, że konferencja pokojowa rozstrzygnęła aby Rijeka i Split zostały oddane Włochom.

Polscy górale w Paryżu.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Havas. „Ekscesor“ ogłasza artykuł, w którym w bardzo przyjaznych słowach podaje wiadomość, o przybyciu do Paryża dwóch górali polskich celem zobaczenia się z Wilsonem i Clemenceau i przedstawienia konferencji pokojowej żądań kraju. Obaj delegaci Wojciech Halczyński, przedstawiciel północnej Orawy i Piotr Borowy przedstawiciel Ziemi Spiskiej byli już na posłuchaniu u Landinga i Tardieu, którzy mieli ich zapewnić, że polskie ziemie pozostaną przy Polsce. Zapewnienia te wydały im się niezupełnie wystarczające i chcą uzyskać podobne obietnice od samego Wilsona i Clemenceau. Halczyński oświadczył panu Quillemetsowi: Kraj nasz należy do Polski podobnie jak Alzacja i Lotaryngia do Francji. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków a nawet siły, gdyby nasze słuszne żądania nie zostały spełnione.

Niemiecki zamach na misję Ententy w Wilnie.

Kraków, 5 kwietnia. (PAT). Radio stacji Krak z Lyonu. Z Berna donoszą: Litewskie biuro prasowe podaje następującą wiadomość: podczas pobytu amerykańskiej komisji żywnościowej na Litwie został popełniony przez niemieckich żołnierzy zamach. Poterunek litewski stojący przed siedzibą komisji w Kownie był ostrzeliwany przez nich. Napastnicy zostali przychyceni przez wzbu-

rzony tłum i przez litewskich żołnierzy przywołanych w tym celu. Po zawiadomieniu władz niemieckich o zbrodni wystosowała komisja sprawozdanie do konferencji pokojowej w Paryżu.

Krwawe walki w Petersburgu.

ROBOTNICZY PRZECIW BOLSZEWIKOM.
Berlin, 4 kwietnia. (Tel. w.) „Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Rosyjskie telegramy z Helsingforsu potwierdzają wiadomość o wielkich

rozruchach w Petersburgu. Robotnicy stawiają opór bolszewikom. Przyszło do walk na barykadach, przy czym Chińczycy z czerwonej gwardii dziesiątkowali ogniem karabinów maszynowych szeregi robotnicze. Dla uspokojenia mas robotniczych musiano podwyższyć rację chleba. Lenin oświadczył, że położenie jest bardzo krytyczne. —

Trzeba się jednak przygotować na głód. Byłoby wielkim błędem historycznym, gdyby bolszewicy w obecnej chwili wypuścili z rąk władzę.

Odparcie nowych ukraińskich ataków.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 kwietnia:

Front galicyjski. Pod Lwowem przez krótki czas artyleria ukraińska ostrzeliwała Skniłów i Kulparków. 4 kompania 5 p. p. w wypadzie na Sichów zadała straty nieprzyjacielowi, wzięła do niewoli 1 oficera, 6 szeregowców i zdobyła 1 karabin maszynowy. Na południe od Gródka Jagiellońskiego między Ebenau a Dobrzyskami zwykły ogień artylerii i piechoty. Pod Wisznia Małą i Zagórzem ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciół przeważającymi siłami zaata-

kował nasze pozycje pod Nowosiółkami i Radkowem. Atak odparto.

Front wołyński. Ukraińcy zaatakowali nasze placówki nad Stochodem. Koło Porskiej walka. Atak odparto. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Telehan kawaleria nasza rozprędziła uzbrojone bandy chłopskie. Na linii Dorze-Siedleckie na południe od Lidy drobne utarczki, wysuniętych oddziałów.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Skandal z rozdziałem mąki i cukru.

Kraków, 4 kwietnia.

ZABURZENIA Z POWODU BRAKU CHLEBA.

Jak już donieśliśmy, we czwartek Podgórze było widowiskiem zaburzeń tłumu na tle aprowizacyjnym. Rano wielki ogon odbiorców, czekających przed sklepem miejskim na chleb, gdy urzędnik magistratu oświadczył, że chleba niema, poczęli się burzyć. Następnie ruszyła gromada kobiet przed filię magistratu krakowskiego, mieszczącego się w rynku. Tłum przybrał groźną postawę i chciał zdemolować sklepy. Tłum wołał, że żydzi mają mąkę i chleb, przysłano im z Warszawy, dla katolików nic nie ma. Demonstracje powtórzyły się popołudniu i przeniosły się na Kazimierz i Stradom. Żydzi pośpiesznie zamykali sklepy. Pod wieczór uspokoiło się.

ŻYDZI RZECZYWIŚCIE OTRZYMALI MAKĘ I CUKIER.

Jak się okazało, rzeczywiście żydzi otrzymali z Warszawy z min. aprow. 8 wagonów mąki amerykańskiej i 2 i pół wagonu cukru krystalicznego na święta. Mąka była przeznaczona na wypiek maci świątecznych. — Dzielnice Kazimierz, Stradom i inne, otrzymały 5 wagonów mąki, Podgórze 3 wagony. Rabinat krakowski uznał, że mąka jest dobrą na wypiek macy i zaraz przystąpiono do wypieku macy, zaś rabin podgórski Fren-

kel, uznał trzy wagony mąki za „trefne“ i zabronił z nich wypiekać mace. Żydzi podgórscy, nie oddali jednak mąki, lecz

PUSCILI JĄ NA PASEK.

Urządzili sprzedaż tej mąki wyłącznie tylko dla żydów w piekarni Goldstoffa. Na głowę wypadało 2000 gr. za zapłatę po 6 kor. 30 hal za 1 kg. Mąkę sprzedawano na legitymację. Słuszne było oburzenie ludności krakowskiej, która od tygodnia nie ma ani mąki, ani chleba. W poprzednim przydziale mąki amerykańskiej dawano po 1000 gr. na osobę, żydki rozdzielili między siebie po 2000 gr. na osobę. Ciekawą jest rzeczą, że magistrat krakowski nie był powiadomiony przez Warszawę o przydziale mąki dla żydów na mace świąteczne.

Zaznaczyć musimy jeszcze, że Kraków, od dłuższego już czasu nie posiada krystalicznego cukru; tylko karmiony jest melasą! Żydzi otrzymali, aż dwa i pół wagonu pięknego białego cukru. To już zakrawa na skandal, który musi być potępiony.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze, które tak serdecznie zajęły się dostarczeniem mąki i cukru dla żydów, poczęstują nas podobnymi racjami na zbliżające się święta.

Magistrat krakowski zarządził wstrzymanie sprzedaży mąki u Goldstoffa, do dalszego wyjaśnienia tej przykroj sprawy.

Co słyhać w mieście?

Kraków, 4 kwietnia.

Ważne posiedzenie w sprawie zwalczania lichwy.

Biuro prasowe komunikuje:
Z inicjatywy p. jen. del. dra Gałęckiego odbyła się wczoraj pod jego przewodnictwem kilkogodzinna konferencja w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej i towarowej. W konferencji wzięli udział: Del. min. rolnictwa Zachara, prez. Federowicz, z wiceprezydentami: Rollem, Sarem i Bandrowskim, radca Zawadzki, sekr. Latacz, nadinsp. Potuczek, mec. Skąpski, L. Schiller, dr. Prochowski, dr. W. Bogdani, dr. Gabryelski, prez. Panek, prokurator dr. Brason, dr. Gniewosz dyr. Krupiński i dr. Studziński. Se-

dziowie: dr. Czerny, dr. Jakubowski, Turowicz, dr. Goldberger i dr. Otmann, — zastępca Warsz. urzędu walk z lichwą radca Skrobecki.

Dyskusję rozpoczął jen. delegat zapewnieniem, że intencją jego jest użycie wszystkich jak najdalej idących środków, aby tę jak się wyraził plamę tkwiącą w naszym społeczeństwie usunąć. W tej myśli wystosował do zebranych gorący apel, aby mu w tej działalności szli na rękę i zapewnił, iż wszelką inicjatywę w środkach i sposobach przyjmie i w miarę możliwości w czyn wprowadzi. Po oświadczeniu jen. delegata toczyła się ożywiona dyskusja.

Konferencja dała ogólny pogląd na to, co dotychczas na polu walki z lichwą zrobiono, a co na przyszłość należałoby przedsięwziąć celem zrealizowania myśli i projektów poruszonych w dyskusji. Dla zrealizowania tego, powoła p. jen. delegat ściślejszą Komisję złożoną z czynników urzędowych i obywatelskich.

Solidny Zakład krawiecki

w Krakowie, przy ul. Długiej 58.

tworzył

Fr. Mecnarowski

40-letni przykrawacz pierwszorzędnych firm krajow.
Ceny przystępne. — Wykonanie bez zarzutu.

GOSZCIE Z ZAGRANICY. Bawi w Krakowie pułkownik amerykański Klezio i kap. Basset. Przybyło dziś do Krakowa 5 oficerów włoskich oraz pułk. Kernan.

OTWARCIE UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Senat akademicki na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia br. uchwalił jednogłośnie podjąć w półroczu letnim zawieszony wykład z tem atoli nadmienieniem, że podjęcie wykładów nastąpi na poszczególnych wydziałach w granicach, w jakich się to okaże możliwym. Przyjęcie zgłaszających się do wpisu na półroczne letnie zależeć będzie od dostarczenia przez nich dowodu, iż spełniali obowiązki narodowej służby. Wpisy odbędą się w czasie normalnym.

XXIV. PORANEK poświęcony będzie twórczości Juliana Tuwima, młodego poety, którego wiersze zwróciły na siebie szczególną uwagę jako niezwykle jawnie w naszej literaturze ostatniej doby. O Tuwimie pisał niedawno prof. T. Sinko w Maskach. Zbiór jego poezji p. t. „Osyhanie na Boga” rozszedł się w tysiącach egzemplarzach. Wykład o tym pierwszym futurystie polskim ilustrowany recytacją, jego utworów wygłosi w niedzielę dnia 6 bm. w sali Tow. Lekarskiego red. E. Haecker. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

NIEDOŚCIE ZAPOMOGLI. Namieśtnictwo, jako krajowy urząd odbudowy, uwzględniając wyjątkowe stosunki, wywołane wypadkami wojennymi, przyznało poszczególnym osobom, celem podtrzymania egzystencji gospodarce i zakupna najniezbędniejszych ruchomości zapomogę finansową i asygnowało odnośne kwoty jeszcze we wrześniu 1918 roku za pośrednictwem Pocztywnej Kasy Oszczędności w Wiedniu. Wskutek rozpadnięcia się Austrii kwoty te nie zostały atoli wypłacone, położenie zaś wspomnianych osób stało się wskutek drożyzny bardziej jeszcze przykre. — Sprawę tę zapewne rozpatrzy pan deleg. generalny i wyda zarządzenia, aby przyszaną zapomogę wypłacono.

ORGANIZOWANIE STRAŻY GRANICZNEJ. Bawi w naszym mieście pułk. Adolf Małyszko, komendant korpusu straży granicznej wraz ze swoim adjutantem por. Klimaszewskim w sprawach organizacyjnych korpusu oraz dyslokacji tegoż na zachodnich i południowych granicach Polski. Wobec masowego wywozu artykułów spożywczych z naszego kraju do Niemiec, sprawa utworzenia uczciwego i sprężystego korpusu straży granicznej jest dla nas w obecnej dobie kwestyą palącą i pilną. Energia pułk. Małyszko daje pełną ręką, że podległe mu oddziały dzielnie wywiążą się ze swego zadania, co już można wywnioskować z ilości przychwyconej przez nią kontrabandy. Dziś udaje się pułkownik Małyszko wraz z adjutantem do Nowego Targu i Zakopanego celem ustalenia demarkacyjnej linii cłowej od naszych „przemysłowych” sąsiadów Czechów na dawnej granicy węgierskiej.

BRAK MONETY ZDAWKOWEJ. Wczoraj w całym Krakowie zabrakło monety zdawkowej. W sklepach i kawiarniach nie wydawano zupełnie drobnych, a żydzi na Kazimierzu na „czarnej giełdzie” kupowali jedno- i dwukoronówki oraz metalowe pieniądze po lichwiarskich cenach. Płacili oni po 117 koron za 100 koron drobnych, a 50 koron za 80 koron metalowych. Żydzi coś węższą i dlatego wycofują z obiegu drobne pieniądze. Podobno dostali nasi „neutralni” wiadomość z Warszawy, że w tych dniach będzie się odbywać stemplowanie banknotów, z wyłączeniem jedno- i dwukoronówek. Możeby delegatura krakowska wydała odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia tym nadużyciom.

PRZEPLUKIWANIE WODOCIĄGÓW. Zarząd wodociągów miejskiego w Krakowie komunikuje: Od dnia 7 bm. do 3 maja włącznie w godz. od 2.30 do 6 popołudniu wykonaniem będzie przeplukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach. Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmęcenie wody, które ustąpi po przeplukaniu rurociągów. Dla powstrzymania dopływu zmęconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności zapomogą głó-

wnego wentyla, umieszczonego w instalacji wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

JATKA I MASARNIA MIEJSKA. Magistrat komunikuje: „Z powodu wzrostu agend admin. akcyzy miejskiej w Krakowie, zwłaszcza z powodu czynności przygotowawczych około rozszerzenia linii akcyzowej i budowy nowych urzędów akcyzowych, zwolniło prezydium m. Krakowa st. rad. mag. dra Zawadzkiego od dalszego prowadzenia jatek i masarni miejskiej i przekazało tę czynność zarządowi kuchni wojennych. Przy tej sposobności wyraziło prezydium miasta dr. Zawadzkiemu gorące uznanie za urządzenie i prowadzenie jatek i masarni miejskiej, które przez dłuższy czas szerzym sferom ludności ułatwiały nabywanie mięsa i wędlin po zniesionych cenach”.

WYKŁADY O ŻEGLUDZE POLSKIEJ. Tow. „Bandera polska” wspólnie z wydziałem ekonomicznym sekcji dróg wodnych przy min. robót publicznych w Warszawie, celem apolaryzowania idei gospodarki wodnej w Polsce, zbyt mało budzącej dotychczas zainteresowania w społeczeństwie, zorganizowało w Warszawie cykl wykładów o żegludze na morzu i rzekach polskich. Wykłady dzielą się na 8 działów: 1) marynarka wojenna i żegluga morska, 2) dział ekonomiczno-handlowy i 3) dział techniczny. Wykłady prowadzi szereg wybitnych sił fachowych, z kontradmirałem Kazimierzem Porębskim na czele. — Inauguracja wykładów odbyła się 24 z. m. w sali techników przy ul. Czackiego 5. Jednocześnie odbył się pierwszy wykład. Dalsze wykłady nastąpią w dniach najbliższych.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI odbędzie się dn. 6 bm. w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 1. 37, staraniem Koła kulturalno-oświatowego pocztowców. Na program złożą się: Słowo wstępne St. Górkiwicza, „X. pawilon” i „Dramat jednej nocy”. — Początek o godz. 7 wieczór.

ODKRYCIE DWÓCH TAJNYCH SKŁADÓW MAKI. We czwartek wieczór zajeżdżał wóz nalaadowany workami z mąką przed skład Mandelbaum przy ulicy Lwowskiej 1. 10 w Podgórzu. Kilku żołnierzy pod wodzą sekcijnego Drożdża zniósł worki z mąką do składu. Zawiadomiony o tem p. Engelman, urzędnik ekspozytury policyjnej w Podgórzu, udał się do sklepu Mandelbauma wraz z komendantem straży obyw. Ratyńskim i Myczkowskim i skonfiskowali mąkę. Jak się okazało, mąkę przywieźli na pasek dwaj żołnierze. Podali oni, że ma pochodzić z magazynów wojskowych. Mieli oni pozwolenie na przewóz mąki z młynów w Mogile. Mandelbaum twierdził, że żołnierze złożyli u niego „tymczasem” mąkę i on nie wie o jej pochodzeniu. Aresztowano Drożdża i Mandelbauma, mąkę zaś złożono do czasu wyjaśnienia sprawy w ekspozyturze policyjnej w Podgórzu. — Tego samego dnia znaleziono 5 worków mąki amerykańskiej, ukrytych w szopie przy ulicy Józefińskiej 1. 2 w Podgórzu. Do mąki tej przyznał się niejaki Gryffel, zamieszkały w Krakowie. Mąkę skonfiskowano, a Gryffla pociągnięto do odpowiedzialności.

WŁAMANIE DO ADMINISTRACJI NASZEGO DIENNIKA. Wczoraj w południe do Administracji naszego pisma przy ulicy Szpitalnej włamali się opryski i rozbiwszy biurka zabrali kilka tysięcy koron.

WYROK SĄDU DORAŻNEGO. Sąd okręgowy, jako sąd doraźny w Wadowicach, donosi: Filip Fiedor, lat 30 liczący, rolnik z Kamesznicy ad Milówka, wyrokiem sądu okręgowego, jako sądu doraźnego w Wadowicach, dnia 1 bm. skazany został za zbrodnię skrytobójczą i rabunkowego morderstwa, popełnioną na osobie Karola Kastelnika, masarza z Milówki, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 1 bm. o godz. 3 pop. na podwórzu więziennym sądu okręgowego w Wadowicach.

NAPAD BANDYTÓW W KRYSPINOWIE. We czwartek wieczór do chaty pewnego gospodarza w Kryspinowie pod Krakowem, wpadło kilku bandytów. Zastali tylko 10-letnią córeczkę gospodarza, związały ją poczęli rabować. Nie znaleźli nic prócz koralu wartości 3000 K. Gdy już odchodzili nadeszła rodzina wieśniaka. Zaczęła się strzelani-

na, podczas której jeden z bandytów został ranny. Reanta uciekł. Wśród bandytów było kilka ubiorych w mundury wojskowe.

KONFISKATA CHLEBA. W piątek policyja i komisarz na Zwirzyńcu skonfiskowała cały wóz bochenków białego chleba w piekarni Morgenssena na ul. Zwirzyńskiej. Piekarnia ta, której odebrano, jak i piecni innym, prawo wypieku chleba na legitymacyj, wskutek niedbalstwa wypiekanych i domieszek, wypiekala tylko chleb biały, którego wypiek obecnie został zakazany.

POGON ZA RABUSIEM. Wczoraj Gaudin, policyjny patrolujący, rozpoznał idącego przez ulicę Długą znanego bandytę Kaczmarzkiego, poznawanego od dłuższego czasu przez policyję. Kłóci Gaudin chciał aresztować Kaczmarzkiego, nadeszedł Leon Bigon i odbił go. Kaczmarzki pociągnął uciekać, wtedy policyjant strzelił i trafił w rękę uciekającego. Bigona aresztowano, Kaczmarzki uciekł.

PODEJRZANY PTASZEK. Onegdaj aresztowano Józefa Horowitza, przy którym znaleziono 6 damskich srebrnych torebek i pierścienie brylantowy wartości kilku tysięcy koron. Ponadto znaleziono 200 blankietów dokumentów podróży dla wojskowych, oraz kilka zwolnień z wojska, które skradł z zamkniętej szafy stacji zbornoj w Krakowie. Blankiety na wolną podróż i zwolnienia z wojska ukryte były w hotelu „Royal”. Horowitza zaopatrywał rozmaite osoby w dokumenty podróży i zwalniał za pieniądze młodych żydów z wojska.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Aresztowano onegdaj 24-letniego Adama Miękinie i 24-letniego Adama Szostka, którzy dopuścili się szeregu kradzieży. Włamali się oni do hali licytacyjnej sądowej przy ulicy św. Tomasza, do konsumu sądowego przy ulicy Garcarskiej i do kilku restauracji. Aresztowano także Ludwika Siulowskiego, który skradł w pociągu p. Emanuelowi 13.216 K. **ZA PASEK POMARAŃCZOWY** aresztowano wczoraj 56-letniego Markusa Gruenwalda z Węgier, który paczkę pomarańcz wartości 280 koron sprzedał po 1400 koron.

POGŁOSKI O NEUTRALIZACJI ŚLĄSKA. „Journal” podaje wiadomość, jakoby komisja centralna zatwierdziła przedłożone przez komisję czesko-słowacką wnioski, które zmierzają do wcielenia do państwa czesko-słowackiego trzech milionów Niemców czeskich i 800.000 Niemców węgierskich. Co do sporu czesko-polskiego, to wysłana na miejsce komisja ententy ma się podobno oświadczyć za utworzeniem ze Śląska Cieszyńskiego obszaru neutralnego. „Journal” uważa ten projekt za niewłaściwy, albowiem w ten sposób stworzonyby powód do trwałego zatargu między Polakami a Czechami.

Pogłoski o neutralizacji Śląska dotarły i do nas. W sensacyjnej formie roznieśli je „Dziennik Cieszyński” i niemiecka „Morgen Zeitung”. Złaje się jednak, że wszystkie te wiadomości opierają się na zwykłym interpretowaniu depeszy Clemenceau do rządów polskiego i czeskiego, w której francuski prezydent ministrów zawiadamia, że misji koalicyjnej w Cieszynie przyznano prawo głosu decydującego w zatargach polsko-czeskich. Depesza ta przyszła do Cieszyna przed dwoma tygodniami.

POLSKA RADA MIEJSKA W POZNANIU. Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej poznańskiej odbędzie się we wtorek. Otwarcie nowej Rady miejskiej poprowadzi nabożeństwo w kościele Bożego Ciała. Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej będzie miało uroczysty charakter. Imieniem wszystkich trzech polskich frakcji radzieckich wygłoszone będzie jedno wspólne oświadczenie. Na prezesa Rady miejskiej upatrzony jest dr Mieczkowski, dyrektor Banku spółek zarobkowych. Kandydaturę dra Mieczkowskiego na prezesa popierają wszystkie trzy frakcje polskie.

ZASIEWY NA KRESACH WSCHODNICH. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia przyznała kredyt w kwocie zwrotnej 7 milionów marek na przeprowadzenie zasiewów na kresach wschodnich. Rozpatrywano sprawę uruchomienia robót publicznych, zwłaszcza sprawę budowy dróg wodnych w Galicji, wreszcie zajmowano się sprawą stosunków, panujących w Suwalszczyźnie.

Magazyn Nowości dla Pań pod firmą Władysław Gibaszewski

połosa: Materie wełniane,
jedwabne, bawełniane
na suknie damskie.

Gotową konfekcję damską
oraz własną pracownię sukien i kostymów.

Kraków,
Floryańska
Telefon 3338.

35

BIALORUS PRAGNIE UNII Z POLSKĄ. W Nowogródku odbył się zjazd przedstawicieli białoruskich w obecności przeszło 100 osób. Ukonstytuowano radę krajową białoruską, oświadczającą się o łączności Białorusi z państwem polskim.

WICHRZENIA NIEMIECKIE W GRODNIE. Z Grodna donoszą, że wbrew umowie, zawartej z rządem polskim w dniu 5 lutego w Białymstoku, Niemcy nie dopuszczają do urzędowania komisarzy polskiego w Grodnie i okolicy. Rosyjskie piśmo komunistyczne „Nabat“, tłoczone w drukarni miejscowej rady żołnierskiej, a pozostające w porozumieniu z miejscowymi komunistami, rozwija agitację za wywołaniem zaburzeń w Grodnie i za ujęciem władzy przez komunistów.

(Jak więc widzimy, Niemcy nie dopuszczają organów władz polskich do Grodna, zaś tolerują, lub podsycają agitację bolszewicką.)

PROPOZYCJE KOALICYI DLA AUSTRII. Według doniesień Dr. Bessemiera, korespondenta „N. Wiener Journal“, koalicja uczyniła Austrii niemieckiej następującą propozycję. Jeżeli wyrzeknie się przyłączenia do Niemiec i zadowolili się uznaniem neutralności niemieckiej Austrii pod gwarancją międzynarodową: 1) Z niemieckich Czech otrzyma Austria południowy obszar Lasu Czeskiego. 2) Otrzyma niemieckie południowe Morawy ze Złamim i Nikolsburgiem oraz 195 gmin, gdzie znajduje się 4 do 5 fabryk cukru. 3) Otrzyma niemieckie Węgry zachodnie, liczące pół miliona mieszkańców, mające grunta, nadające się pod uprawę jarzyn. 4) Otrzyma Tyrol niemiecki. — Nadto wyraziła koalicja gotowość udzielenia Austrii niemieckiej kredytu na odbudowę gospodarczą. Taki wniosek będzie przedłożony przez Anglię, Francję i Amerykę. Włochy na razie są przeciwnie.

Dr Bessemer zapewnia, że wiadomości jego, aczkolwiek zaprzeczają oficjalne oświadczenia rządu austriacko-niemieckiego, pochodzą z autentycznego źródła.

Z PRZESZŁOŚCI KAROLYEGO. „N. Acht-Uhr-Blatt“ donosi za paryską „Humanite“, że podczas wielkiej dyskusji politycznej w Izbie francuskiej deputowany Mucet podał wiadomość, że wodle sprawozdania posła francuskiego w Bernie, hr. Karolyl posłowi temu w grudniu roku 1917 uczynił propozycję wywołania na Węgrzech powstania, aby zmusić mocarstwa centralne do zawarcia natychmiastowego pokoju. Równocześnie zdradził hr. Karolyl planowany atak Niemców na Chemin-des-Dames. Propozycję Karolyl'ego za poradą ambasadora francuskiego w Rzymie poseł w Bernie odrzucił.

NIETYKLI AWANS. Dawny generalny dyrektor Banku węgierskiego, Simon Krauss, znany finansista, przechodzi obecnie bardzo głęboką transformację. Kraus został usunięty z posady generalnego dyrektora i zgłosił się do pracy jako zwykły buchalter. Ze względu na swe wybitne uzdolnienie został natychmiast przyjęty i pracuje w biurze jako buchalter pod nadzorem bolszewickiego „męża zaufania“.

ZAPASY MIEDZI NA POBOJOWISKU. Nie miedzi można otrzymać z powrotem z pola walki w Serbii, Bułgarii, Austrii, Włoch i Rosji, nie da się zupełnie obliczyć. Natomiast obliczono, że pola walki w Belgii i północnej Francji zawierają 8 milionów ton miedzi, z których przynajmniej trzecia część dałaby się odzyskać. Jeśli uda się Francji i Belgii uratować ten metal, sprawa rozdziału tej miedzi musi być ustalona na konferencji pokojowej, ponieważ Ameryka i Anglia roszczą sobie pretensje do spółki. Im więcej odzyska się miedzi, tym mniej Ameryka może sprzedać Europie.

PRASA BOLSZEWICKA W CZECHACH. W Czechach wychodzi obecnie 3 zdecydowanie bolszewickie gazety: „Sozialni Demokrat“ w Pradze, „Swoboda“ w Kladnie i „Prawda“ w Pilźnie. Ponadto wychodzi organ anarchistyczny „Komuna“, należący do partii „niezawisłych socjalistów“, która w zeszłym roku połączyła się z socjalistami narodowymi. Pismo to aseray równie gorąco agitację bolszewicką.

Kabaret pod Niebieską Latarnią.

Niezwykły pociągający dramat w 5 aktach ze słynną Henny Porten w głównej roli, oglądać można jeszcze przez krótki czas w „Uciesze“.

SEJM.

Dyskusja o stanie wyjątkowym w Królestwie.

Warszawa. (PAT). (Posiedzenie Sejmu). Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpił Sejm do dalszych obrad nad krosami wschodnimi.

P. Kamieniecki wnosi następującą rezolucję: Stwierdzając że posiadanie Gdańska wraz z dostatecznie szerokim wybrzeżem morskim jest korzystnym warunkiem polskiego zjednoczenia i samodzielności polskiej. Sejm wzywa rząd, aby dołożył wszelkich starań w celu włączenia Gdańska do Polski.

P. Dębski dziwi się padłym w Sejmie słowom nacechowanym jakąś rycerskością na rzecz Ukraińców, oświadczającym się, jakoby za ustąpieniem Ukraińcom Galicji wschod. Mowca wykazuje, że wogóle nie ma Ukraińców ani Ukrainy i przytacza znany wywiad korespondenta „Daily Mail“ z gen. Hoffmannem twórcą pokoju brzeskiego w sprawie Ukrainy. Ukraińcom pomagają mocarstwa centralne dostarczając im pomocy materialnej, broni, amunicji i ludzi a my dotychczas nie możemy się doczekać wojsk gen. Hallera i nie mamy dotąd ani amunicji, ani broni, ani ubrania.

P. Stapiński podnosi zasługi kulturalne jakie położyli Polacy w Galicji wschodniej.

Po przemówieniach pp. Dębskiego, Stapińskiego, p. Weizhebra, który oświadcza, że żydzi zawsze będą szli ręką w rękę z narodem polskim i sprawozdawcy p. Grabskiego w głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisji bardzo znaczną większością głosów, poczem odbyło się głosowanie nad rezolucjami.

REZOLUCYE.

Rezolucje p. Dąbskiego w sprawie przyłączenia do Polski Warmii i Mazowsza pruskiego przyjęte jednogłośnie.

Rezolucję ka. arcyb. Teodorowicza w sprawie całości Galicji i autonomii narodowej Rusinów w Galicji uchwalono znaczną większością.

Również znaczną większością przyjęto drugą rezolucję p. Dąbskiego w sprawie wyzwolenia z pod najazdu bolszewickiego północno-wschodnich ziem polskich ze stolicą Wilnem.

Z rezolucji socjalistów odrzucono punkt 1 i 3 odnoszące się do charakteru obronnej akcji polskiej na Litwie i Białorusi i w sprawie plebiscytu lub konstytuancy w tych ziemiach, natomiast przyjęto punkt 2 tej rezolucji skierowany przeciw władzy republiki sowieckiej na tych ziemiach. Wreszcie uchwalono jednomyślnie rezolucję p. Kamienieckiego w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski.

Rezolucję komisji w sprawie stosunków w armii bez dyskusji, jednomyślnie przyjęto.

STAN WYJĄTKOWY W KRÓLESTWIE.

Z kolei przystąpił Sejm do obrad nad stanem wyjątkowym, przedewszystkiem do sprawozdania o wniosku p. Daszyńskiego o znie-

sienie stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w całym państwie.

Pos. Skulski oświadcza, że w komisji administr. mniejszość zgłosiła votum separatum. Mowca w imieniu większości proponuje aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. Daszyńskiego.

Pos. Żuławski przemawia za zniesieniem stanu wyjątkowego.

Min. spraw wew. Wojciechowski, udziela wyjaśnień w sprawie stanu wyjątkowego, — (zgodnych z depeszą na 1-ej stronie naszego dziennika) i przytacza szereg wypadków uzasadniających jego potrzebę.

W wywodach swoich minister mówi: Zła wola agitatorów komunistycznych działa wśród ludzi naiwnych i cierpliwych i wciąż im pokazuje, że rząd nie zrobił tego lub owego. Mówią np. że unieruchomiono przemysł a mamy dane, że w styczniu i lutym uruchomiono przeszło 50 kotłów parowych. Pełnomocnictwa wynikające ze stanu wyjątkowego zachowałem dotąd przy sobie. Żadnego komisarza nadzwyczajnego dotąd nie mianowałem. Mogę zapewnić, że uczynię wszystko, żeby ludność nie miała z tego powodu udręki. Wydałem rozporządzenie, by wszystkie czasopisma wydawane w Zagłębiu Dąbrowskim i Lublinie przez partię komunistyczną zawiesić, bo to jest pokarm dla organizmu naszego niezdrowy.

W celu umotywowania tego zarządzenia minister przytacza raport z Zagłębia z którego wynika, że agatorzy za zgładzenie oficera przeznaczyli 1000 marek, za zgładzenie żołnierza 100 marek. Raport mówi także o ciągłym terrorowaniu robotników przez komunistów.

Marszałek oznajmia, że wpłynął wniosek o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią ministra. Wniosek ten upadł.

Również upadł wniosek p. Daszyńskiego, a wniosek komisji Izba większością przyjęła.

Uzyskał następnie większość wniosek p. Perla, wzywający rząd o wyjaśnienie swych zamiarów z powodu zajść w Zagłębiu Dąbrowskim i Lublinie oraz domagający się, by rząd bez uchwały Sejmu stanu wyjątkowego nie wprowadzał.

Uzyskały również większość dwa wnioski p. Pużaka: 1) wzywa się rząd, by natychmiast pociągnął do odpowiedzialności sądowej dowódców wojskowych i funkcyjaryszu państwa winnych pogwałcenia prawa stowarzyszeń i zgromadzeń, i 2) wzywa się rząd, aby natychmiast objaśnił władze administracyjne i wojskowe, że zgromadzenia poselskie i przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.

Następne posiedzenie dzisiaj.

W komisji rolnej.

Warszawa, 4 kwietnia.

W komisji rolnej rozpoczęła się dyskusja generalna w sprawie reformy agrarnej. W dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele stronnictw ludowych i Związku ludowo-narodowego.

W zasadzie wszystkie stronnictwa godzą się na wyłączenie. Związek ludowo-narodowy przez usta posła Grabskiego oświadczył, że przeprowadzenie reformy powinno być skuteczniejsze rozważnie by oszczędzić krajowi niepożądanych wstrząszeń.

Posel Witos przemawiał za jak najszybszym załatwieniem sprawy.

Jak Bułgaria prowokowała wojnę z Serbią.

„Temps“ pisze: Dwa dokumenty, które dotychczas nie były jeszcze opublikowane, potwierdzają i obciążają to co się dotychczas wiedziało o złej woli Bułgarii, przed jej atakiem na Serbię w roku 1915. Jednym z tych dokumentów jest pismo wystosowane dnia 1 października 1915 przez sekretarza generalnego bułgarskiego ministerstwa spraw

zagranicznych do hr. Adama Tarnowskiego posła austro-węgierskiego w Sofii. Opiewa ono. W celu uzyskania powodu do zaatakowania Serbii sprowokuje się dziś wieczór albo jutro rano napad na okolice zamieszkałe przez naszych obywateli.

Drugim dokumentem jest telegram wysłany do wiedeńskiego rządu przez posła austro-węgierskiego hr. Adama Tarnowskiego. Nosi on datę 12 października 1915 i opiewa: „Generaliissimus bułgarski informuje mnie, że zajście na granicy Serbii zostało zaaranżowane wczoraj. Wyraził się on, że atak bułgarski przeciwko Serbii zostanie sprowokowany rzekomo zajściem granicznym w dniu 12 b. m.

Bułgaria wypowiedziała Serbii wojnę w dwa dni później, dnia 14 października 1915.

Polsko-amerykański handel.

Kraków, 5 kwietnia. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą: Podjęcie stosunków handlowych z Polską i z Estonią ma nastąpić w najbliższym czasie. Stosownie do uchwał konferencji paryskiej, środki żywności przeznaczone dla Polski mają być wysłane przez Gdańsk.

Podeszwy drewniane
w większej ilości
po zniżonych cenach
ma do sprzedania 8-0
Pracownia obuwia
Franciszkańska 4

PRACOWNIA UBIOROW
wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. Ś. Tomasza 21
wykonuje dla wojska pol-
skiego mundury, ściśle we-
dług przepisu. 115

PRZYBORY DO SZYCIA,
Pończochy, Skarpetki,
Mydła toaletowe
poleca najtaniej 291
NAKONECZKA
Sławkowska 24.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły
i wszelką biżuterię nową
i antyczną, oraz sztuczne
zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz
Sławkowska 24
(sklep zegarmistrzawsko-
jubilerski. 296

Dla Francuzki
pokój frontowy
ze światłem elektrycznym
bez łabli 287
do wynajęcia zaraz.
Wiadomość: Dietłowska 111
III. piętro.

Ucznia do praktyki
z III lub IV kl. gimn. lub
realną przyjmie Handel to-
warów żelaznych i naczyń
kuchennych **A. JAWORSKI**
dawniej **W. KOSYDARSKI**
Rynek gł. 24. 292

!!AUTOMOBILOWA!!
Benzyna, Oliwa i Smary
301 częściowo i hurtownie
Fr. Lenert KRAKÓW
Sławkowska 8.

W dniu 14 marca b. r.
powstało nowe Stowarzyszenie

„SZATNIA“

Stow. zarejestrowane z ogr. poręką w Krakowie,
mające na celu wyrób fabryczny gotowych ubrań oraz
kupno i sprzedaż ubrań i przyborów krawieckich.
Udział wynosi 100 Kor. z jednorazową poręką.
Przyjmowanie członków oraz wpłat na udziały
skuteczna na razie kancelarya adw. Dra
H. Jurczyńskiego w Krakowie, ulica
Szczepańska 11, między 10 a 12 przed-
południem i 3 a 5. popoł. 244

oraz sklep „SZATNIA“
w KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA L. 14.
Rachunek bieżący w Galicyjskim ziemskim Banku kre-
dytowym, filia w Krakowie, plac Maryacki.

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ KRAKÓW
Rynek główny L. 22. „IUS“
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów
i rygorozów prawniczych Uniwersytetu Krakowskiego i lwowskiego
b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupeł-
ności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby
opuszczania miejsca pobytu.
Lekcje zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, akurów i ustaw.
Informacje i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Do wiadomości wszystkich



**ubezpieczonych
w austr. pożyczkach
wojennych.**

231

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są ważne i skuteczne pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 15 kwietnia 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrowy),
3. lub też przemienić ubezpieczenia w austr. pożycz. woj. na gotówkowe, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Kra-
kowie, ul. Wolska 19 i Instytucje, które poprzednio ubezpieczenia
te przyjmowały.

MIOD

pszczołny na wagę i w oryginalnych słoikach poleca
firma **Bracia ROLNICZY**
Kraków, Sienna 2 256

Maszyny do pisania,
Masz. centralna „National“
są do nabycia.
Naprawę i przerobki nsku
technia się w najkrótszym
czasie. 288
Specjal. mechanicy:
Juliusz Hecker, Wł. Keyba
Kraków, ul. Kurniki 3.

Apteka w Krakowie

przyjmuje na praktykę aspi-
ranta lub aspirantkę. Zgło-
szenia do Administracji
„Il. Dz. Polsk“ pod S. K.
259

NASIONA

konieczny, traw, buraków
pastewnych, szporuku, lnu,
konopi, wyki, bobiku itp.

po przystępnych cenach,
w najlepszej jakości, poleca do
natychmiastowej dostawy 124

Syndykat Rolniczy
w Krakowie, Plac Szczepański 6.

Na święta FORMY

poleca

na babki,
tortownice,

blachy i naczynia do pieczywa.
Kompletne wyprawy kuchenne.

Albin Jaworski dawniej **W. Kosydarski**
w Krakowie, Rynek gł. 24

Na sezon wiosenny!

Wielki wybór materiałów przedwojennych
na kostiumy poleca po najtańszych cenach

ZAKŁAD KRAWIECKI
STROJOW DAMSKICH 198

Salon światowych żurnali
Gotowa konfekcja.

W. Pietruszka
Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

Cukiernia Teatralna

280

B. BROSKIEWICZ

Kraków, ul. Szpitalna 38.

Poleca wyrabiane przez cukierników warszaw-
skich swoje znakomite torty, ciasta, ciastka,
herbatniki i t. p. tak w miejscu jak i do domów.

Istniejący Zakład przemysłowy
poszukuje celem powiększenia swego zakładu kapitału
w gotówce **160.000 Koron** na 8%.

Własność urządzeń nowej inwestycji może być
hipotecznie udzielającemu pożyczkę do czasu zwrotu
kapitału zastrzeżoną. — Łaskawe zgłoszenia pod:
„Przemyśl krajowy“ do Admin. Il. Dziennika Polskiego

BRZYTWY I OSTRZA

do Gilletti i t. p. przyjmuje

297

do ostrzenia

ANDRZEJ SOKÓŁ
Kraków, Grodzka 60.

SMOCZKI NA FLASZKĘ,
CERATKI do zabawy,
dziecinne
poleca 264
DROBNER-KRAKÓW

Fryzjer damski i męski

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio
w hotelu francuskim, objął pod własne kierownictwo za-
kład fryzjerski pod firmą **Łabużek, ul. Szewska 4.**
Poleca gabinet dla Pań, manicure, salon męski.

251

Z poważaniem **Adam RZEWSKI**

FARBKA do BIELIZNY w płynie,
proszku
i pasty w paczkach i na wagę.

SZCZOTKI, ZMIOTKI, MIOTŁY,
MIOTELKI. 267

FARBY do BIELENIA, Pendzle
poleca
DROBNER-KRAKÓW.

LOSY do V-tej Klasy LOTERYI KLASOWEJ

298

ze współudziałem

PAŃSTWA POLSKIEGO

poleca Kantor sprzedaży

BRACI SAFIER w Krakowie
plac Domiatkański 1.

Główna wygrana

MILION KORON

Ciągnięcie codziennie od 9. kwietnia do 8. maja 1919.

Cena losów: Całego Kor. 200, 1/2 — Kor. 100,
1/4 — Kor. 50, 1/8 — Kor. 25.

Nadeszły 263
MIKROSKOPY
C. REICHERTA
DROBNER-KRAKÓW

„SZCZUTEK“

274

Jedyny artystyczny polski tygodnik
satyryczno-polityczny.

Rysunki pierwszych artystów polskich. — Teksty najwy-
bitniejszych pisarzy. — Redaktor **Stanisław Wasylewski**.

Cena zeszytu K 1-20 — 80 fen.

Prenumerata kwartalna K 18 — M. 10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach
dzienników.

Administracja: **Kraków, Wolska 19.**